GAZETA POLSKA

Prenumerata w miéjscu kwartalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 274.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 13 Października 1829 roku we Wtorek.

WIADOMOŚCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Dziekan wydziału lekarskiego królewskiego uniwersytetu.* — W wykonaniu § 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu, podaje do wiadomości, iż: JP. Jan Karól dwóch imion Frejer, po złożonym całokursowym publicznym examinie w dniu 7 b. m., otrzymał uniwersytecki stopień *magistra medycyny i chirurgji.* — W Warszawie dnia 8 października 1829 r. — Dr. *Roliński.* — *Brodziński* S.U.

— *Dziekan wydziału prawa i administracji królewskiego uniwersytetu.* — W wykonaniu § 179 ustaw wewnętrznego urządzenia tegoż uniwersytetu; podaje do wiadomości, iż po złożonym całokursowym publicznym examinie w dniach 29 i 30 września, tudzież 2, 5 i 6 b. m., otrzymali uniwersytecki stropień *magistra: a)* z prawa JJPP. Diament Hipolit, Masłowski Karól, Heltzel Józef, Moraczewski Andrzéj, Rembieliński Ignacy, Szląskowski Józef, Czarkowski Ignacy, Worowski Jan, Jastrzębski Polikarp, Krzymuski Jan Nepomucen, Majewski Ambrozy, Chmieleński Alexander, Grzybowski Stanisław, Wągrowski Stanisław, Sonnenberg Edward, Podolski Antoni, Mirowski Józef, Skrypkunas Wincenty, Grzędziński Jan, Lederer Jan, Kraus Antoni, Laskowski Ludwik, Rewoliński Konstanty, Radoliński Marcin, Rutkowski Paweł, Gottowt Ferdynand; — *b) z prawa i administracji:* JJPP. Chlebowski Leon, Wojciechowski Daniel, Brykczyński Stanisław, Łabęcki Hieronim, Łubieński Napoleon, Szaniawski Michał, Turski Wiktor, Grabowski Edward, Smorczewski Florencysz, Ginett Józef — *c) z administracji:* JJPP. Obniski Marcelli, Adamski Franciszek, Rakowski Stefan, Czarnecki Andrzéj, Fijałkowski Alexander, Kuzniczów Juljan, Paczyński Antoni, Konwerski Mikołaj, Lasocki Ludwik. — W Warszawie dnia 10 października 1829 r. — *Bandtkie* — *Brodziński.*

Wiadomości Warszawskie.

— Wydawca *Pamiętnika Sandomierskiego*, uprasza miłośników rzeczy narodowych, o pieśń żołnierską, zaczynającą się od wyrazów: *Jedzie* (Jdzie) *żołnierz borem lasem, przymierając głodu czasem* i t. d. Pieśń ta ma być pod liczbą 410 przy ulicy Krakowskie przedmieście mieszkającemu, na koszt jego nadesłana. Pierwotwór jéj po zrobieniu użytku, właścicielowi zwrócony będzie, a gdyby kto wiedział o nazwisku twórcy téj pieśni, raczy go przy nadesłaniu jéj wymienić. — T. *Ujazdowski.*

— Podług przepowiadań meteorologa Warszawskiego, od d. 15 października aż do 3 listopada, w zmianach powietrza (jeżeli się nie wydarzą grzmoty) nic znakomitego nie zajdzie, pogoda z deszczem pójdzie na przemian. Jeżeli się zdarzą wiatry dość silne, te będą krótko-trwałemi. Od 26 b. m jeżeli nie nastaną przymrozki, deszcze będą częstszemi i obfitszemi.

— *Z Płocka dnia 7 października* 1829. — Aktorowie polscy od 2ch blisko miesięcy do Płocka przybyli, przedstawiają ciągle reprezentacje dramatyczne na teatrze tutejszym, 3 na tydzień; ta tylko w towarzystwie tém zaszła odmiana, że P. Skibiński z żoną, P. Anczyc i P. Moszyński udali się w dalszą podróż, a P. Szymkajło po P. Skibińskim objął dyrekcję towarzystwa; w miejsce ubyłych aktorów, przybyli do Płocka P. Smiałkowski i P. Rejmers, obadwa znacznie do teatru uzdatnieni, obadwa pod względem scenicznym, naturalną zdolność posiadający; potrzeba tylko pracy i usilności, potrzeba zapatrywać się na celujące wzory, potrzeba mianowicie dokładnie wyuczyć się rol, a obadwa w zawodzie tak trudnym stać sie mogą użyteczni; P. Smiałkowski szczególnie w swéj grze, ma wiele wyrazu prawdy, dzwięk głosu jego jest nader przyjemny i istotnie teatralny, z jakąż przeto przykrością publiczność spoglądać musi, gdy całe uzdatnienie, kazi częstokroć niedobrém wyuczeniem się roli, jak się to dostrzedz dało w roli Duwala w dramie *Ubostwo i Honor*. P. Rejmers ma postać przyjemną, deklamacja nie zła, lecz znowu zawiele się krząta na scenie, niepotrzebnie jest czynnym i bez powodu niespokojnym, na czém gra jego bardzo wiele traci, tak, jak straciła w roli Zdzisława w Komedji *Cudzoziemczyzna*. Przybył także do nas P. Springier znany na teatrze Warszawskim z grywania roli Żoko; dla tego też drama Żoko 2 razy raz po raz tulaj wystawioną została, gdzie z zadowolnieniem, mieliśmy sposobność widzieć i przekonać się, jak człowiek zdolności swoje posunąć i udoskonalić może, że nie tylko właściwą, ale nawet innego stworzenia postać na siebie przyjąć potrafi. P. Springer prawdziwie śledził, zgłębił i wykrył naturę małpy Żoko i przedstawił ją z właściwą wyłącznie sobie zgrabnością. Pani Springerowa jako tancerka, uprzyjemniła nam już kilka wieczorów: mazur, krakowiak i kozak przez nią na teatrze tańczone, szczególniej się wszystkim podobały.

AMERYKA PÓŁNOCNA. — Pod dniem 3 sierpnia podali Kreekowie, następujący adres do obywateli w Alabama i Georgji, podpisany przez 59 naczelników i przez ich tłómacza: «My naczelnicy narodu Kreeków, dowiadujemy się znowu, że rozsiano w rozmaitych stronach kraju waszego, bardzo niepokojące wieści; słyszemy, że mówią między wami, jakoby naród Kreeków miał nieprzychylne i nieprzyjazne zamiary względem obywateli Zjednoczonych Krajów, i że z powodu tego w niemałéj jesteście obawie. Ubolewamy mocno słysząc coś podobnego, i dla tego pośpieszamy donieść całemu narodowi, że między Kreekami nie masz wcale podobnych zamachów i że wszelkie tego rodzaju wieści, wychodzą z ust jednéj lub kilku osób niechętnych, w zamiarze pobudzenia przeciwko nam białych; być może iżto rozsiewają z prywatnych pobudek; może też i dla zniechęcenia przeciwko nam władzy wykonawczéj Krajów Zjednoczonych, aby ta znagliła nas mimo woli naszéj, do opuszczenia ziemi ojczystéj, która od niepamiętnych czasów jako prawa spuścizna, z pokolenia do pokolenia przechodziła. Bezwzględnie na wszelką władzę moralną i na prawa moralności, z mocy których ziemię tę posiadamy, zapewniły uroczyście Kraje Zjednoczone narodowi Kreeków przez układ w Washingtonie zawarty i przez pełnomocników obu narodów podpisany, posiadanie téj, dość szczupłéj ich ziemi, któréj my nigdy opuścić nie myślimy. Troskliwi jesteśmy o dzieci nasze, bo one są drogie sercom naszym; powinnością jest naszą kochać je i mieć o nich staranie. Pragniemy żyć w pokoju z białymi braćmi naszymi, i życzymy aby dzieci nasze, gdy my już pomrzemy i z tym roztaniem się światem, toż samo czyniły. Życzemy jedności i pokoju na zawsze. Pragniemy wskazać dzieciom naszym, aby o ile do tego zdolnemi będą, przyjmowały zwyczaje i obyczaje białych, jakto uczynili sąsiedzi nasi Cherokesowie, którzy szybko w cywilizacji postępują. Ich przykład wlał w nas przekonanie, że my toż samo uczynić możemy, i że w przeciągu jednéj lub kilku generacji, znikną bezwątpienia nasze obyczaje, nałogi, zwyczaje, a my staniemy się ludźmi ucywilizowanemi. Z tych przeto przyczyn, przyjaciele i bracia, uciekamy się do waszéj sprawiedliwości, waszego czucia i wspaniałomyślności, wzywając was o popieranie sprawy naszéj. Jesteście ludem wielkim, ludem szczęśliwym i szlachetnym. Umiecie oceniać zasady, prawa i urządzenia wolnego kraju, chcemy więc abyście zgodnie z wyobrażeniami waszemi o takich prawach, przyznali nam wszelkie swobody, do których tak słuszne rościmy prawo, a które święcie przez Zjednoczone Kraje zapewnione nam były. Kończąc niniejszą odezwę, upraszamy was imieniem ludu naszego i naszém własném, abyście przyjęli życzliwie oświadczenia szczeréj przyjaźni i dobrych chęci naszych, oraz, abyście byli przekonani, że lud nasz nie będzie nigdy rozlewać krwi swoich braci i przyjaciół białych, tak długo jak płyną strumienia i zielenieją się łąki.»

— Pewien bogaty obywatel z Philadelfji, kazał zbudować swoim kosztem kamienne schody przy spadku wody Niagara, które od wyspy Iris (przez Anglików zwanéj Goat-Island), prowadzić będą aż do samego brzegu, między stroną spadku amerykańskiego i kanadyjskiego. Ileż nie będą mu wdzięczni podróżni zwiedzający ten wielki cud natury, zkąd bowiem wygodnie i dostatecznie wszystko widzieć będzie można.

— Poseł hiszpański przy Zjednoczonych Stanach, usiłuje skłonić rząd tych ostatnich, aby do sprawy mexykańskiéj nie mieszał się wcale. Słychać, że zapewniono Stanom Zjednoczonym posiadanie Kaliforni, jeżeli podbicie Mexyku pomyślnie powiedzie się Hiszpanom.

AMERYKA POŁUDNIOWA. — Donoszą z Buenos-Ayres pod d. 26 lipca. W tutejszém mieście straszne panuje zamieszanie. Aż trzech kandydatów stoi na liście do urzędu prezydenta, to jest: Rosas ze strony Monteneros czyli ziemianinów, którzy są najliczniejsi; Guido i Lavalle. Obawiają się aby Rosas który jest człowiekiem chciwym krwi, nie odniósł zwycięztwa. W tutejszéj przystani jest jeszcze jeden okręt francuzki to jest korwetta *Izys*. Pan Mendeville konsul francuzki bawi w Montevideo, i zdaje że tu nie powróci więcéj.

— Skutkiem rewolucji w Guatimala było, że wygnano z kraju przeszło 30 zakonników i arcybiskupa za polityczne dążenia. Znaczne summy pieniężne znaleziono u nich i zabrano na skarb. —Kongres zaraz po zebraniu się swojém, mianował prezydenta w osobie pana Jose: Franc. Barundia, który kilkakrotnie wymawiał się od przyjęcia tego urzędu, ale w końcu musiał go przyjąć. Mianował on natychmiast ministrem stanu pana Pedro Melino, a ministrem skarbu pana Majorga. Pod jenerałem Morazan wysłany będzie oddział z tysiąca ludzi złożony do Nicaragua, dla przywrócenia tam porządku i spokojności. Władze dawniejsze oskarżono o zdradę stanu, ale pozwolono każdemu oddalić się z kraju pod obowiązkiem zostawienia $\frac{1}{3}$ części majątku na rzecz skarbu. Wiele osób uwolniono już z więzienia, poprzestając na wskazaniu im aresztu domowego: cudzoziemcy i Hiszpanie którzy trzymali stronę zwyciężonych, muszą teraz wynosić się z kraju. Stan skarbu publicznego jest w wielkim nieładzie, i nieprędko da się do porządku doprowadzić.

ANGLJA. — Dziennik *Literary Gazette*, umieścił tabellę, okazującą stosunek professorów w europejskich uniwersytetach, do liczby uczniów tychże uniwersytetów, któréj rezultat jest następujący: 1 professor w Berlinie przypada na 13 uczniów, w Lipsku na 17, w Gottindze na $17\frac{1}{2}$, w Halli na $20\frac{1}{2}$, w Wiedniu na 22, w Upsala na 26, w Pradze na $26\frac{1}{2}$. w Paryżu na 27, w Neapolu na 30, w Lwowie na 34, w Pawji na 36, w Monachium na 36, w Cambridge na $48\frac{1}{2}$, w Oxford na 50, a w Edymburgu na 102. W tabelli téj, mówi wspomniony dziennik, umieściliśmy tylko takie uniwersytety, w których liczba uczniów wynosi najmniéj 1000.

— Obrachowano zysk jaki będzie miał *Sir Walter Scott* z wydania wszystkich dzieł swoich, które wyjdą wkrótce na widok publiczny, a przez nowe autora samego przypiski, będą bardzo ciekawe. — Gdyby tylko 12,000 exemplarzy było rozprzedanych, a z każdego tomu, których ma być 40, będzie miał czystego dochodu 2 szylingi, tedy zysk autora uczyni 100,000 fnt. szter. (4 miljony złp.), summę, którą będzie mógł wszystkie swoje interessa załatwić.

— Dnia 29 września, odbył się w Guildhall zwyczajny wybór na Lorda-majora Londynu. Obrano pana Crowder.
— *Times* zapewnia, że odjazd królowy Donny Marji, nic wcale w interesach jéj szkodzić nie może. Królowa jest jeszcze za młoda, mówi tenże dziennik, aby osobiście była w stanie wspiérać lub kierować sprawę swoję; jeżeli zaś sprawa ta jest dobra, a prawa jéj służące sprawiedliwe, miejsce jéj pobytu, żadnego na ich obrót wpływu miéć nie może.
— Pewna kobiéta z sekty Kwakrów, urodna, pełna zdolności umysłowych i piękną mająca wymowę, objeżdża Anglję w towarzystwie trzech innych, aby nawracać niewiasty do skromnego i rządnego życia.
— W Stampford odbył się chrzest kobiety i dwóch mężczyzn na wolnym placu, przez zanurzanie ich w wodzie tamtejszego kanału. Natłok ludu był nadzwyczajnie wielki. Duchowny który dopełniał obrzędu miał stósowną przemowę do chrzczonych i do zebranego ludu. Od stu lat nie pamiętają podobnego w tém miejscu obrzędu.
— Mówią, za rzecz bardzo pewną, że admirał Codrington ogłosi drukiem obraz postępowania swego i korrespondencje swoje z admiralicją.

AUSTRJA. — Słychać o niebawném zwołaniu sejmu królestwa węgierskiego, który stosownie do ustaw, już roku zeszłego powinien był być zgromadzony; to nie nastąpiło z powodu, że wnosić się miane projekta do praw, wygotowane nie zostały.
— Pokój między Austrją a państwem Marokańskiém, przyjdzie wkrótce do skutku za pośrednictwem Anglji.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia 30 września.* — Hrabia Jaubert burmistrz (Maire) miasta Ghivry, został oddalony z urzędu, za to, że dał się słyszeć z nieprzychylnemi względem pana Labourdonnaye oświadczeniami; z tegoż samego powodu, udzielił mu pan Montbel dymissję z urzędu członka honorowego w komitecie do szkół elementarnych. Utrzymują, że i minister sprawiedliwości pan Courvoisier, wymazał go z listy adwokatów tutejszego sądu królewskiego.
— Utrzymuje się coraz z większą wiarą wiadomość: że xiąże Polignac będzie prezesem rady ministrów, a pan Villele ministrem spraw zagranicznych.
— Donoszą z Tripolis, że spór wynikły między panem Rousseau konsulem francuzkim a paszą tamtejszym, o papiery majora Laing, dotąd jeszcze nie jest załatwiony. Pan Rousseau uważa wyrządzone sobie ubliżenie, za sprawę narodową, i nietylko zdjął herby francuzkie z domu swojego, ale najął już statek, na którym odpłynąć zamyśla. W jego nieobecności, zał atwiać będzie interesa francuzkie tymczasowie konsul hiszpański.
— Pan B. Constant umieścił list w Kurjerze francuzkim, upominając izby i Francję, aby całą uwagę siły i działalność swoję zwróciły na prawo o wyborach. Tak długo bowiem jak ono náruszone nie będzie i prawdziwe uczucia oraz sposób myślenia w izbie dochowane zostaną, niczego obawiać się nie należy, bez względu, czy dobrzy czy źli ministrowie będą u steru rządu.
— *Journal du Commerce* powiada, że odezwa do wojska francuzkiego, niedawno w jednéj z gazet angielskich umieszczona, jest zmyśloną. W téj odezwie jest rozwinięta zasada zgubna i niedorzeczna, że wojsko nie jest obowiązane słuchać zwierzchności, która chce go użyć do wykonania postanowień, przeciwko prawu zasadniczemu wydanych. Gdyby żołnierzowi wolno było rozbierać prawomocność wydanych mu rozkazów, zginęłaby spokojność i bezpieczeństwo towarzyskie.
— Wiadomo że syn jenerała Devaux oddalił się w roku 1816 z Francji do Persji, gdzie do roku 1826 w służbie szacha zostawał. Długi czas nie mieliśmy o nim żadnego doniesienia; piszą teraz że zostaje w służbie tureckiéj i jest gubernatorem w Hela, czyli w dawnym Babilonie.
— P. Fayot opisuje w piśmie *Revue de Paris*, świetny bal, który szlachta w Moskwie dała dla wiekopomnéj pamięci cesarza Alexandra r. 1821. Pomiędzy innemi mówi on: W tłumie oficerów postępujących za cesarzem, spostrzegłem Paszkiewicza po wzroście wysokim, włosach rzadkich i melancholicznem spojrzeniu. Diebitsch był także na tym balu. Miałem kilka razy sposobność widzenia go, a pomiędzy innemi w Taganrogu, w czasie choroby i śmierci N. Cesarza. Jest wzrostu małego, brunet, a idąc schyla zawsze głowę na przód, zdaje się być zimnym, ale oko jego jest pełne ognia i zawsze czynne; czoło ma wysokie, a plecy cokolwiek pochylone. Osoba jego okazuje mieszaninę ognistéj żywości umysłu, i nadobnego kształtu wojskowego, który każdego w zadziwienie wprawia. Już dawno wróżyliśmy mu wysokie przeznaczenie. Hrabia Paszkiewicz jest mąż poważnych obyczajów. Widziałem go znowu w uniwersytecie w Charkowie, dokąd przywiózł jednego syna swego.
— Podług pewnych statystycznych spisów, w ogólności $\frac{1}{8}$ ludności Francji poświęcona jest przemysłowi i handlowi. Dąży ona dziś do wielkiego celu, to jest zabezpieczenia sobie korzyści właściwych państwu będącemu razem handlowém i przemysłowém.
— Do jakiego stopnia posunięto we Francji wyrabianie narzędzi astronomicznych i chirurgicznych, można przekonać się ztąd, że mikroskop pana Seligue powiększa 1200 razy, a teleskop pana Cauchais jest 24 stóp długi, ze szkłem mającym $12\frac{1}{2}$ cali srednicy, gdy największe dotąd w Monachjum, wynosiły 9 cali. Zegarki tak staniały, że bardzo dobre sprzedają się po 200 franków tuzin. Pomiędzy wydoskonalonemi wyrobami złota i drogich kamieni, przepomnieć nie można zakładu fałszywych djamentów pana Lancon, który zatrudnia 4000 ludzi biorących dziennie po 2 do 3 franków za wyrabianie djamentów po 80 groszy sztuka. W ogólności, wyrabiają we Francji złota i drogich kamieni za 30,000,000 franków rocznie.
— Słychać o zawiązaniu się towarzystwa przeciwko szkodom z gradobicia, na czele którego staje jenerał Lafayette.
— Około budowy gmachu na posiedzenia izby deputowanych, jeszcze nie zaczęto robić, wnoszą więc ztąd, że zwołanie jéj póżno nastąpi, a najbliżéj d. 13 lutego przyszłego roku.
— *Messager* zapewnia, że pan Villele będzie na powrót prezesem rady ministrów, i że wszyscy z nich prócz jednego pana Labourdonnaye, chętnie zgadzają się na to.
— Miasto Lugdun miało w roku bieżącym 5,047,617 fr. dochodu, więcéj zatém 4,356 fr. niż tegoroczne wydatki wynoszą.
— Piękny szpital w Bordo który winien powstanie swoje xięciu Richelieu, już jest ukończony i niebawnie otwarty zostanie. Xiąże Richelieu darował był miastu million franków przypadającego mu wynagrodzenia, któryto fun-

dusz na wzniesienie szpitala obrócono. Nazywać się będzie Szpitalem Richelieugo.

-- Piszą z Argental: Dnia 24 ukończono budowę mostu wiszącego, na rzece Dordogne, przezco otworzył się nowy związek między Paryżem i Montpellier. Ten most jest 300 stóp długi; pokład unosi się na 45 stóp nad powierzchnią wody, a słupy na którym wissi, wychodzą 75 stóp nad wodę. Wykonaniem tego dzieła trudnił się architekt Vical, a wszelkie koszta łożył hrabia Alexis de Noailles.

NIDERLANDY. — Panu Fonton wydawcy dawnego Album, który się tu schronił z Paryża, kazano oddalić się z Bruxelli.

— Pewien wielki miłośnik polowania w okolicach Leodjum, mający wielką psiarnię poniósł śmierć sposobem strasznym i niespodziewanym. Psiarnia jego robiła wiele szkody w polach pewnego rolnika, który dla zemszczenia się postanowił wygubić wszystkie te psy szkodliwe. Jakoż rzucił truciznę do budy, z czego wiele psów natychmiast zachorowało. Gdy nadszedł właściciel, jeden pies skoczył na niego i ukąsił go w twarz; śmierć była nagłym skutkiem téj rany.

PRUSSY. -- Pisma publiczne doniosły niedawno, że w ogrodzie Chepstów w Anglji znajdował się melon, który miał w obwodzie $34\frac{1}{2}$ cala a ważył 15 funtów 20 łótów. Daleko większy urosł, jak donosi gazeta królewiecka, w roku teraźniejszym w ogrodzie w miasteczku Russ w Litwie. Miał on $35\frac{3}{4}$ cala w obwodzie, $13\frac{1}{3}$ cala wysokości, a 11^{1} cala średnicy, ważył zaś 26 funtów 30 łótów pruskich, a więc 11 funtów 11 łótów więcéj, niż tamten w Chepstow. Miał on smak bardzo dobry. Trzeba i to nadmienić, że owoc ten wyrosł z rośliny bardzo późno zasadzonéj, bo wcześniejsze popsuły się przez tegoroczny wylew wody.

PORTUGALJA. -- *Z Lizbony dnia 13 września.* --

-- Słychać tu, że Don Miguel zaślubi sobie jednę z królewien sardyńskich.

-- Z wyprawy przeciwko wyspie Tercejrze wysłanéj, powróciło koleją jedenaście okrętów na Tag, to jest: najprzód dnia 6 b. m. fregatta *Amazone;* nazajutrz dwa brygi z kilkoma statkami przewozowemi, a okręt *Diana* pozawczoraj. Okręty, które powzięły w zatoce wiadomość o losie towarzyszów swoich, wymówiły posłuszeństwo pułkownikowi Lemos i wzbraniały się powtórne przedsięwziąść lądowanie. Przed wylądowaniem wojska na Tercejrę, konstytucyjni niewiele strzelali, ale zato po wylądowaniu, ogień był straszliwy. Okręt linjowy *Don Joao* dostał 24 strzały w bok, oprócz kilku innych uszkodzeń, 46 ludzi zabitych i wielu rannych. Fregata *Diana* otrzymała 36 strzałów i wiele innych uszkodzeń; stoi teraz w Belem. Wieczorem o godzinie ósméj zaczęto rzucać granaty do eskadry, rozumiano bowiem że ta chce na kotwicy pozostać; ale admirał Rosa widząc grożące niebezpieczeństwo, zaraz po drugim strzale i po puszczeniu kilku rac kongrewskich, kazał podnieść kotwice i oddalił się z swego stanowiska. -- Strzały z okrętów były zupełnie bezskuteczne, tak dalece, że ani jednéj baterji do milczenia nie przywiedziono.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Literatura Arabska.

Arabowie wyszli z pustyń w celu rozkrzewienia nowéj wiary; nie upłynęły jeszcze dwa wieki, a język ich i oręż oparł się o granice trzech części świata naówczas znanego; od Indji i Tatarji na wschodzie, aż do brzegu morza Atlantyckiego na zachodzie, sięgała potęga zdobywców. Niczém państwo Rzymskie, niczém była późniejsza monarchja Gengisa władcy Chin i całéj wyższéj Azji, w porównaniu z rozciągłością zawojowanych przez nich ziemi. Sztuka rozkrzewiania nauk w czasie pokoju bynajmniéj nie ustępowała owéj dziwnéj, polotem ich szybkich koni niedoścignionéj łatwości posuwania zdobyczy. Ten sam zapał, co kierował orężem na polu bitwy, przewodniczył im także w rozszerzeniu oświaty, i stawiał podwójnego trjumfu ołtarz. Lecz ten ogromny kolos, nagle i na słabych wzniesiony posadach, nie sile własnéj lecz niedołężności nieprzyjaciół istnienie swoje był winien; a literatura tego szczególnego narodu, w rozwinięniu przyśpieszona nie wydała plonu trwałego i dojrzałego. Gdy Kalifów potęga wznowiła się na zwaliskach państwa Rzymskiego, tąż samą rewolucją blask świetnego zorza literatury arabskiéj, przyciemniał omdlałe promienie do upadku chylącéj się oświaty świata chrześcjańskiego. Szczęściem dla ludzkości, rewolucje naukowe nietyle przynoszą szkody co rewolucje państw. Moc władzy umysłowéj przetrwała upadek potęg politycznych. Pamięć Rzymu starożytnego, zachowała się w jego mowie, a ta długo jeszcze po zniszczeniu państwa, powtarzała wielkość narodu, który ją połowie świata przemocą narzucił. Toż samo, język, literatura Arabów, i klassyczne nauki Wschodu; są to trwałe pomniki na słabych posadach opartéj potęgi, a byt ich już teraz tylko wspomnieniem jest historycznem. Te dwa przykłady uczą, że religja niemało przyczyniła się do upowszechnienia dwóch języków, lecz liturgia i Koran, byłyżby w stanie na krok jeden za granicę kościołów i meczetów je wywieść, gdyby one nie miały swojéj niepodległéj wartości? Każda mowa gminna, chociażby tylko zwyczajem utrwalona, ma w zapasie dosyć siły i korzyści przed każdą inną, która niezaprzeczonéj i jasnéj wyższości nad nią nie posiada. Lecz naszą uwagę na literaturę Arabów nie zwraca tylko świetność ich imienia, nietylko ów nieprzejrzany stos ich pisarzy, lub rozciągłość kraju w którym tym językiem tworzono nauki klassyczne; lecz spojrzyjmy na charakter specjalny téj literatury, na wyraźne rysy i właściwość jéj związku i postępu, a przyjdziemy do tego zdania, że historja rodzaju ludzkiego pozbawiona nauki tych wszystkich bogactw, byłaby cząstkowo, rozerwaną i niedoskonałą.

Najświetniéjsza epoka oświaty arabskiéj przypada na czas, w którym reszta świata w najgrubszych cieniach niewiadomości pogrążoną była. Położenie tego narodu naciskanego od Gotów i Celtyberinów, na baczną także zasługuje uwagę. Maurowie w Hiszpanji podali pochodnię cywilizacji starożytnéj, wiekom średnim; jednakowoż wpływ przez nich na Europę wywarty, nie mógł dokładnie się rozwinąć, a świat naukowy dotychczas jeszcze nie przyznaje im zasłużonéj wartości. Ta niewdzięczność, i źródło jéj, niewiadomość historyczna, da się wytłómaczyć właściwością charakteru literatury arabskiéj; usiłujmy skreślić ją po krótce, i przez samą nawet historję dowieść jéj niezaprzeczonego wpływu na średnie czasy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

— Ciągnienie oddzielnéj loterji na dom w Warszawie odbyło się dnia wczorajszego, stosownie do ogłoszonego planu. Numera wyciągnięte są: 4. 74. 28. 76. 43. 13.

TEATR NARODOWY. Dziś medlorama we trzech porach, z francuzkiego (PP. Ducange i Dinaux) tłumaczona, pod tytułem: *Trzydzieści lat* czyli *Życie Szulera.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro. 472